

Sygn. akt II Ka 873/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Jaszczuk
Sędziowie:	SSO Jerzy Kozaczuk SSO Grażyna Orzechowska (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Ewa Olewińska

przy udziale Prokuratora Leszka Wójcika

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2018 r.

sprawy **M. M. (1)**

oskarżonego z art. 279 § 1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 19 września 2017 r. sygn. akt II K 1301/16

wyrok uchyla i sprawę M. M. (1) przekazuje Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 873/17

UZASADNIENIE

M. M. (1) oskarżony został o to, że:

I. w okresie od dnia 4 stycznia 2013 r. do 8 stycznia 2013 r. w G., województwo (...), po uprzednim wymontowaniu czytnika banknotów

w automacie do gier o niskich wygranych o numerze (...) usytuowanym w lokalu (...) zabrał z jego wnętrza w celu przywłaszczenia pieniądze w łącznej kwocie 28.020 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. w K.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk;

II. w okresie od dnia 4 stycznia 2013 r. do 8 stycznia 2013 r. w G., województwo (...), po uprzednim wymontowaniu czytnika banknotów

w automacie do gier o niskich wygranych o numerze (...) usytuowanym w lokalu (...) zabrał z jego wnętrza w celu przywłaszczenia pieniądze w łącznej kwocie 13.820 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. w K.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 19 września 2017 roku, sygn. akt II K 1301/16, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim:

I. oskarżonego M. M. (1) uniewinnił od popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach I i II aktu oskarżenia;

II. koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Garwolinie zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonego M. M. (1) i na podstawie art. 427 § 2 kpk, art. 438 pkt 2 kpk i art. 438 pkt 3 kpk zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania karnego, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 kpk, art. 7 kpk oraz art. 410 kpk polegającą na niedowartościowaniu okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego; dokonaniu oceny zgromadzonego materiału dowodowego wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz oceny poszczególnych dowodów bez ich kompleksowego powiązania, uwypukleniu dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego przy równoczesnym niedowartościowaniu dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, co w konsekwencji skutkowało niesłusznym uniewinnieniem oskarżonego.

W następstwie tak sformułowanego zarzutu, prokurator na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i art. 427 § 1 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W toku rozprawy odwoławczej prokurator poparł apelację Prokuratora Rejonowego w Garwolinie i wniosek w niej zawarty.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego jest zasadna, a zawarty w niej wniosek o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie stwierdzić należy, iż mimo, że materiał dowodowy zgromadzony w toku ponad sześcioletniego postępowania w tej sprawie, nie jest obszerny, a sprawa ta nie ma szczególnie zawiłego charakteru, to Sąd I instancji orzekający w tej sprawie już po raz drugi, ponownie nie procedował w sposób, który zasługiwałby na aprobatę Sądu Odwoławczego. Przypomnieć należy, iż w rezultacie rozpoznanej apelacji od poprzednio wydanego w tej sprawie wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim z dnia 17 stycznia 2014 roku, Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2014 roku, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Okręgowy zawarł w sposób zwięzły i klarowny powody swojego rozstrzygnięcia, wskazując na popełnione uchybienia w sposób świadczący o tym, że powodem orzeczenia kasatoryjnego było stwierdzenie niedochowania przez Sąd I instancji w toku oceny dowodów wymogów art. 7 kpk, bowiem Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne nie przeprowadził analizy wszystkich zebranych w sprawie dowodów oraz nie wyjaśnił i nie uwzględnił wszystkich wynikających z nich okoliczności (k. 290-291).

Podkreślić należy, iż powyższe wskazania miały charakter wiążący dla Sądu Rejonowego rozpoznającego ponownie sprawę M. M. (1) (art. 442 § 3 kpk). Mając przy tym na uwadze, że poprzednio wydany w tej sprawie wyrok, uchylony przez Sąd Okręgowy, był orzeczeniem skazującym oskarżonego za zarzucone mu czyny, zasadnym jest podkreślić, że sens normy określonej w art. 442 § 3 kpk jest taki, że udzielone przez Sąd ad quem w trybie tego przepisu zalecenia nie ukierunkowują sposobu rozstrzygnięcia sądu a quo po ponownym rozpoznaniu sprawy, ale zawierają jedynie wskazówki o charakterze metodycznym i polecenia co do sposobu, w jaki należy przeprowadzić postępowanie, aby finalnym jego efektem był wyrok, będący rezultatem prawidłowego i wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r., V KK 144/14, LEX nr 1540647).

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy wydając po ponownym rozpoznaniu sprawy zaskarżony wyrok, nie zrealizował we właściwy sposób wyżej opisanych wskazań zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia

23 kwietnia 2014 roku. Praktycznie w całości należy podzielić stanowisko apelującego, że ustalenia, oceny i wnioski zaprezentowane przez Sąd Rejonowy

w pisemnym uzasadnieniu wyroku, które legły u podstaw uniewinnienia oskarżonego, naruszają dyrektywy zawarte w art. 4 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk. Uproszczony sposób przeprowadzenia przez Sąd I instancji postępowania oraz nie spełniająca wymogów zawartych w art. 7 kpk, ocena dowodów, stanowią uchybienia procesowe takiej rangi, że nie jest możliwe stwierdzenie, iż nie doszło do obrazy prawa procesowego, bądź też by wady te, nie miały wpływu na treść rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu II instancji, w wyniku powyższych uchybień Sąd Rejonowy błędnie uznał, że w przedmiotowej sprawie zachodzą podstawy do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności za popełnienie zarzuconych mu przestępstw. W tej sytuacji z uwagi na kierunek apelacji złożonej przez prokuratora – na niekorzyść oskarżonego i to od wyroku uniewinniającego, Sąd odwoławczy, mając na uwadze treść art. 454 § 1 kpk, zobowiązany był do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Faktem jest, że Sąd prowadzący w pierwszej instancji proces w odniesieniu do czynów zarzuconych oskarżonemu nie dysponował dowodem wskazującym wprost

i bezpośrednio na popełnienie przez niego zarzuconych mu przestępstw, ale oczywistym też jest, że brak bezpośrednich dowodów nie zobowiązuje do wydania wyroku uniewinniającego. Skazanie może opierać się również na tzw. poszlakach, czyli dowodach pośrednich wskazujących na fakty uboczne mogące prowadzić do ustalenia faktu głównego, a więc sprawstwa i winy oskarżonego. Istotne jest, że poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego tylko gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń. Należy przy tym stanowczo podkreślić, że Sąd nie jest zobligowany do uwzględniania wersji zupełnie dowolnych, czy abstrakcyjnych opartych na faktach domniemanych, czy nie poddających się jakiegokolwiek weryfikacji, a do istoty procesu poszlakowego należy również to, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złożone w logiczną całość mogą prowadzić do bezwzględного przekonania o winie oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1995 r., II KRN 72/95, LEX nr 162495).

Przypomnienie powyższych ogólnych reguł dowodzenia w procesie poszlakowym jest w realiach niniejszej sprawy uzasadnione, bowiem lektura akt sprawy w tym pisemnego uzasadnienia wyroku, skłania do wniosku, że Sąd Rejonowy konstruuje

w niniejszej sprawie stan faktyczny i wydając zakwestionowane przez prokuratora rozstrzygnięcie, nie postępował zgodnie z tymi regułami, mimo że był do tego zobowiązany, bowiem sprawa ta ma niewątpliwie charakter poszlakowy. Istniejące

w sprawie istotne dowody pośrednie wskazujące łącznie na to, że oskarżony popełnił zarzucone mu czyny, Sąd Rejonowy rozważał oddzielnie, bez korelacji z pozostałymi. Oceniając je autonomicznie i bez wzajemnych współzależności, Sąd I instancji nie rozważył w istocie tego, czy razem tworzą one logicznie spójną wersję prowadzącą do bezwzględного przekonania o winie oskarżonego.

Zaniechanie dokonania takiej kompleksowej, z punktu widzenia ujawnionych w sprawie wszystkich okoliczności, analizy dowodów, skutkuje przekonaniem o dowolności formułowanych przez Sąd Rejonowy wniosków co do możliwości przypisania oskarżonemu winy. Taka metoda oceny dowodów stanowi niewątpliwie rażącą obrazę reguł wskazanych w art. 4 kpk i art. 7 kpk, których to przestrzeganie dopiero pozwoliłoby zaakceptować rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Choć nie jest rolą Sądu Odwoławczego przeprowadzanie kompleksowej analizy

i oceny dowodów zgromadzonych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, to w niniejszej sprawie z uwagi na jej charakter oraz treść rozstrzygnięcia, konieczne jest wskazanie dowodów i wynikających z nich okoliczności pozwalających na ocenę, że inna wersja dotycząca okoliczności włamania się do automatów do gier i kradzieży z nich pieniędzy, niż ta przyjęta w akcie oskarżenia, jest wykluczona.

Z zeznań świadka M. L. wynika, że bez wątplenia do kradzieży pieniędzy z automatów doszło pomiędzy dniem 4 stycznia 2013 roku ok. godz. 15.00, kiedy to obsługiwał on przedmiotowe automaty w lokalu, otwierając je i nie zauważył żadnych nieprawidłowości związanych ze stanem pieniędzy w automatach, a dniem 8 stycznia 2013 roku ok. godz. 13:20, kiedy to ponownie przyjechał do tego lokalu i po otwarciu automatów ujawnił kradzież pieniędzy.

W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów okolicznością bezsporną jest, że w okresie tym oskarżony M. M. (1) pomagał P. J.

w prowadzeniu lokalu (...), w ten sposób, że pod nieobecność P. J. wykonywał faktycznie pracę w tym lokalu jako osoba sprawująca nadzór nad nim i osobami tam przebywającymi. M. M. (1) dysponował własnymi kluczami do tego lokalu, a w związku z tym mógł go zamknąć zapewniając sobie w ten sposób nieograniczony dostęp do automatów.

Istotne jest, że choć lokal (...) wyposażony był w system monitoringu, to w okresie, w którym doszło do włamania do automatów, system ten nie działał.

O tym, że zamontowane w lokalu kamery faktycznie nie rejestrują obrazu wiedział nie tylko P. J., ale także M. M. (1). Logiczne jest, że sprawcą kradzieży była osoba, która o tym wiedziała, bowiem w przeciwnym razie nie podjęłaby się realizacji tego przestępstwa w sposób ustalony w tej sprawie. Trudno byłoby przy tym przyjąć, że przypadkowe osoby przychodzące do lokalu, też miały wiedzę o tym, że monitoring w lokalu nie działa. W interesie bowiem P. J. nie było rozpowszechnianie tej informacji, bowiem sama obecność kamer, choć nie rejestrujących obrazu, niewątpliwie poprawiała bezpieczeństwo lokalu.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uzasadnione jest ustalenie, że od momentu zamknięcia automatów przez M. L. w dniu

4 stycznia 2013 roku do czasu ich otworzenia przez niego w dniu 8 stycznia 2013 roku, automaty te nie były przez nikogo w autoryzowany sposób otwierane.

W pierwszej kolejności nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że w tym okresie M. L. bez nadzoru kogokolwiek był w lokalu (...) i otwierał automaty. W tym kontekście M. L. zeznał, że w ramach swoich obowiązków w punkcie w G. bywa 2-3 razy w tygodniu, a ostatni raz był tam 4 stycznia 2013 roku około godziny 15:00 (k. 2). Potwierdził te okoliczności P. J., który w swych pierwszych zeznaniach złożonych w dniu 8 stycznia 2013 roku zeznał, że aktualnie nadzór nad automatami sprawuje pracownik firmy (...) Sp. z o. o. o imieniu M., który przyjeżdża do lokalu co dwa trzy dni, a ostatni raz był w lokalu, nie licząc dnia w którym ujawnił kradzież pieniędzy, w ostatni piątek lub sobotę (k. 12v).

Nie ma również żadnych podstaw do ustalenia, że w okresie 4-8 stycznia 2013 roku automaty, z których dokonano kradzieży pieniędzy wymagały naprawy,

a w związku z tym, że były otwierane w tym czasie przez jedną z osób serwisujących automaty w firmie (...) Sp. z o.o. Z zeznań M. L. wynika, że gdy w dniu 4 stycznia 2013 roku zamknął automaty, działały one poprawnie, dlatego nie zgłaszał wówczas serwisantom potrzeby naprawy w nich jakiegokolwiek usterki, a w kolejnych dniach właściciel lokalu nie informował go o awarii maszyn powodującej konieczność ich serwisu. Z zeznań złożonych przez P. J.

w toku śledztwa również nie wynika, aby w okresie 4-8 stycznia 2013 roku przedmiotowe automaty wymagały serwisowania. Okoliczności te oznaczają, że

z grona osób, które mogłyby być brane pod uwagę jako ewentualni sprawcy kradzieży pieniędzy z automatów, należy wykluczyć serwisantów firmy (...) Sp. z o.o.

Dowodzoną w sprawie okolicznością jest, że w okresie popełnienia przestępstw zarzuconych oskarżonemu, do lokalu (...) nikt się nie włamał, ponieważ takie zdarzenie nie zostało przez jego właściciela ujawnione, a jak wynika z jego zeznań lokal ten był nadzorowany całodobowo (k. 13, 40v). W tej sytuacji, zupełnie nieuprawnione byłoby przyjmowanie za choćby prawdopodobną wersję, według której sprawcą czynów zarzuconych oskarżonemu jest osoba, która włamała się do tego lokalu w tym celu.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego wykluczyć należy z grona osób, które mogłyby dokonać włamania do automatów do gier i kradzieży pieniędzy, również klientów lokalu, którzy grali na przedmiotowych automatach w okresie od

4 do 8 stycznia 2013 roku, bowiem osoba dozorująca lokal niewątpliwie musiałaby zauważyć wykonywane przez taką osobę czynności stanowiące istotną ingerencję

w konstrukcję automatów do gier. W tym kontekście zauważyć należy, iż wynikający

z materiału dowodowego sposób w jaki sprawca włamał się do automatów do gier,

o czym będzie jeszcze dalej mowa, zakłada, że realizacja tego przestępstwa oraz zatarcie jego śladów poprzez doprowadzenie automatu do stanu zbliżonego do poprzedniego i umożliwiającego dalsze korzystanie z niego, wymagała czasu i nie była możliwa w sposób nie widoczny dla osób dozorujących lokal, podobnie jak i nie byłaby możliwa realizacja tego przestępstwa przez osoby pracujące w tym lokalu

w czasie obecności w nim klientów.

Okoliczności powyższe prowadzą do wnioskowania, że wśród osób, które miały fizyczną możliwość dokonania włamania i kradzieży pieniędzy w sposób w sprawie ustalony, były jedynie osoby, które posiadały klucze do lokalu (...) i miały możliwość zamknięcia lokalu na czas realizacji włamania, a byli to jedynie dysponent lokalu P. J., oskarżony M. M. (1) oraz pracownik firmy (...) Sp. z o. o. – M. L..

Przyjęcie, że sprawcą przedmiotowej kradzieży jest P. J. byłoby sprzeczne z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, w sytuacji gdy to on był materialnie odpowiedzialny za automaty i znajdujące się w nich pieniądze, bowiem choć faktycznie działalność gospodarcza była zarejestrowana na jego babkę, to on prowadził tę działalność czerpiąc z niej dochody. Dokonując więc przedmiotowego czynu P. J. musiałby postąpić zupełnie nieracjonalnie, gdyż w istocie działałby na własną szkodę, nie osiągając z tego tytułu żadnej korzyści, a dodatkowo narażając się na zerwanie dochodowej dla niego współpracy z firmą, której automaty stanowiły własność. Istotne jest, że poza okolicznością, że P. J. miał faktyczną możliwość dokonania tego czynu w ustalony w sprawie sposób, to nie ma żadnych innych okoliczności, które mogłyby chociażby uprawdopodobniać taką wersję zdarzeń, jest ona więc zupełnie nieprawdopodobna. Jeśli chodzi o M. L., to podkreślić należy, iż zarówno w dniu 4 stycznia, jak i w dniu 8 stycznia 2013 r., kiedy otwierał przedmiotowe automaty, miał towarzystwo osoby dozorującej lokal, w obecności której nie mógłby wykonać niezauważenie tyle czynności, które zrealizował sprawca, aby dostać się do wnętrza automatów oraz zamaskować te działania. Nie ma przy tym żadnych podstaw do twierdzenia, że M. L.

w okresie od 4 do 8 stycznia 2013 roku, poza tymi dwoma przypadkami był w lokalu (...) w G.. Niezależnie od tego M. L. jako osoba mająca dostęp do wnętrza automatów i osoba rozliczająca się z pieniędzy wyjętych

z automatów, miałby wiele innych możliwości dokonania zaboru tych pieniędzy. Powodowanie przez niego w tym celu uszkodzenia elementów konstrukcyjnych automatów byłoby zupełnie nieuzasadnione skoro miał on do nich nieograniczony dostęp.

Mając na uwadze powyższe jedyną osobą, która faktycznie miała możliwość

i mogła dokonać włamania i kradzieży pieniędzy jest oskarżony M. M. (1). Poza wyżej opisanymi okolicznościami, a więc jego pracą w lokalu (...) bez odpowiedzialności materialnej za nadzorowane przez niego mienie, dysponowaniem kluczami do lokalu i jego wiedzą o nie działaniu monitoringu, istnieją inne istotne okoliczności pozwalające na wnioskowanie o tym, że dopuścił się on zarzuconych mu czynów.

Bardzo istotne z punktu widzenia udowodnienia sprawstwa oskarżonego,

w zakresie obu zarzuconych mu przestępstw, są ustalenia dotyczące sposobu w jaki sprawca włamał się do przedmiotowych automatów.

W ocenie Sądu II instancji, w świetle okoliczności ujawnionych w sprawie, uprawniony jest wniosek, że sprawca włamał się do automatów do gier w sposób opisany w zarzutach, a więc „po uprzednim wymontowaniu czytników banknotów w automatach do gier”, a nie, jak to przyjął Sąd Rejonowy, że sprawca usunął mocowania czytników i wyjął pieniądze „po otwarciu drzwiczek”.

Sąd I instancji czyniąc takie ustalenia stwierdził jedynie, że: „osoby serwisujące automaty podkreślają, że w ich ocenie niemożliwym było wyjęcie i wklejenie czytnika bez otwarcia drzwiczek automatu” (k. 402). Tymczasem uważna lektura zeznań osób serwisujących automaty prowadzi do wniosku, że w omawianym zakresie wypowiedzieli się tylko J. P. i Z. K., którzy nie byli

w swych twierdzeniach tak kategoryczni. Świadek J. P. zeznał w tym przedmiocie jedynie: „Dla mnie to trochę dziwna sprawa bo, tego czytnika nie można wyrwać na zewnątrz, możliwe jest tylko siłowe wepchnięcie go do środka, co powodowałoby trudności przy późniejszym jego przyklejeniu” (k. 170). Z kolei świadek Z. K. najpierw zeznał, że: „na zdjęciu nr 5 widoczny jest wymontowany czytnik. Żeby to skleić, to trzeba było otworzyć drzwiczki notesu. Czy było to możliwe do sklejenia od zewnątrz? Moim zdaniem, ja bym nie potrafił tego przykleić bez otwarcia drzwiczek. Moim zdaniem po przyklejeniu z zewnątrz to czytnik pewnie by odpadł (k. 359), następnie na zadane świadkowi pytanie, czy późniejsze przyklejenie czytnika możliwe byłoby przy zamkniętych drzwiczkach

w sytuacji gdy wcześniej byłby wepchnięty do środka, świadek odpowiedział jednoznacznie: „nie jest to możliwe” (k. 360). We wskazanych fragmentach zeznań świadkowie nie wypowiedzieli się kategorycznie i spójnie w omawianej kwestii,

a w zasadzie przedstawili tylko swoją opinię w tym zakresie. Zdaniem Sądu II instancji, to, że dla świadka J. P. trudne byłoby przyklejenie czytnika banknotów po wcześniejszym jego wepchnięciu do środka, albo że świadek Z. K. nie potrafiłby tego zrobić, nie oznacza, że w ogóle nie było to możliwe. Przy ocenie tej okoliczności należy mieć na uwadze, że sprawca mógł skrupulatnie przygotować się do popełnienia tego czynu, a ponadto uwzględniając, że czyny te zrealizował kiedy lokal był zamknięty, mógł bez większej presji zaplanowane czynności wykonać. Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy dochodząc do przekonania, że sprawca włamał się do automatów „po otwarciu drzwiczek”, powołując się w tym zakresie na zeznania „osób serwisujących automaty”, pominął bardzo istotną okoliczność, która wynika z analizy zeznań Z. K. złożonych w toku ponownego rozpoznania sprawy, w konfrontacji z dokumentacją fotograficzną automatów do gier. Świadek zeznał, że w automacie do gier z napisem (...), można było dostać się do wnętrza maszyny i do banknotów drzwiczkami do notesu, otwieranymi do dołu, tak jak kłapa (k. 358). Na fotografiach tej maszyny znajdujących się w aktach sprawy widać dokładnie (k. 45, 56-57), że po otwarciu kłódki zabezpieczającej drzwiczki do notesu, istnieje pełny dostęp do miejsca, w którym znajdują się pieniądze. Oznacza to, że gdyby sprawca przestępstwa dysponował podrobionym kluczem do tej kłódki i otworzył ją, nie miałby żadnego powodu do demontażu czytnika banknotów, skoro bez tej czynności miałby dostęp do wnętrza automatu. W tej sytuacji sprzeczne z zasadami logiki byłoby ustalenie, że sprawca, który dysponował kluczem do automatu wymontował jednak czytnik do banknotów, uszkadzając go przy tym, po czym zamontował go ponownie na swoim miejscu przy użyciu kleju. Nadmienić w tym miejscu należy, że wskazania sądu odwoławczego, o których mowa w art. 442 § 3 kpk, nigdy nie zobowiązują do czynienia konkretnych ustaleń faktycznych oraz nie limitują sądu pierwszej instancji w dochodzeniu do prawdy, a co najwyżej określają minimalny zakres postępowania dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2016 r., WA 9/16, LEX 2139266, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 14 maja 2013 r., II AKa 7/13, LEX 1327588), dlatego wyrażone przez Sąd Okręgowy w Siedlcach w pisemnym uzasadnieniu wyroku uchylającego poprzednio wydany w tej sprawie wyrok, stanowisko, zgodnie z którym do wnętrza automatów można było dostać się tylko po otwarciu ich kluczem, nie mogły determinować takiego ustalenia po ponownym rozpoznaniu sprawy, tym bardziej, że przeprowadzone dowody pozwalają na odmienne ustalenia w tym zakresie.

Skoro zatem istnieją pełne podstawy do przyjęcia, że sprawca włamał się do automatów przez czytniki banknotów, a nie otwierając je w sposób nieuprawniony za pomocą kluczy, nie można uznać za przerywający ciąg wskazanych wyżej

poszlak, faktu, że brak jest dowodów na to, że oskarżony miał dostęp do oryginalnych kluczy otwierających drzwi lub panele sterowania do automatów, jak również na to, że mógł on wykonać kopię tych kluczy i posłużyć się nimi do popełnienia przestępstwa.

Ustalony sposób włamania się do automatów i z tym związane ujawnione uszkodzenia tych maszyn zamaskowane przez sprawcę przy pomocy kleju, prowadzą do kolejnych niekorzystnych dla oskarżonego wnioskowań.

Należy mieć na uwadze, że skoro w dniu 4 stycznia 2013 roku M. L. nie stwierdził żadnych nieprawidłowości w konstrukcji automatów po ich otwarciu,

w kolejnych dniach nie były w sposób autoryzowany otwierane, a w dniu 8 stycznia 2013 roku stwierdził już brak pieniędzy w automatach – logicznym wnioskiem jest, że do ujawnionego uszkodzenia czytników banknotów i ich ponownego montażu za pomocą kleju, doszło bez wątpienia w okresie od 4 do 8 stycznia 2013 roku, przy czym mając na uwadze, że z liczników elektronicznych automatów wynikało, że od ostatniego otwarcia maszyn w dniu 4 stycznia 2013 z automatów wypłacono odpowiednio 990 zł i 225 zł z tytułu wygranych, bardziej prawdopodobne jest, że do włamania doszło w krótkim czasie przed jego ujawnieniem.

W tym kontekście kwestia użycia kleju do zamaskowania przestępstwa oraz ujawnienie w lokalu tubki z klejem, które to Sąd Rejonowy uznał za drugorzędne, nie liczące się w ciągu poszlak, jawią się jako bardzo istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Niewątpliwie słusznie Sąd Rejonowy ustalił, że K. P. odnalazł

w koszu na śmieci mieszczącym się wewnątrz lokalu, tubkę kleju (...), na której to w wyniku przeprowadzonej ekspertyzy ujawniono ślad DNA, którego profil odpowiada DNA oskarżonego. Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy zupełnie zbagatelizował te ustalenia, nie poddał ich właściwej analizie, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że skoro M. M. (1) regularnie pomagał w prowadzeniu salonu, to nie powinno dziwić, że na różnych przedmiotach się tam znajdujących, a więc także

i na tubce kleju mogły znajdować się pochodzące od niego ślady. Sąd Rejonowy formułując taką ocenę, uczynił to z pominięciem okoliczności wynikających ze zgromadzonych dowodów. Na uznanie tego wnioskowania za prawidłowe nie pozwalają nie tylko wyjaśnienia oskarżonego, który nie odniósł się w ogóle do tej kwestii, ale także zeznania świadka P. J., który stwierdził: „W lokalu gdzie znajdują się automaty do gry ja nie dokonywałem żadnych napraw przy użyciu kleju błyskawicznego typu „Kropelka”, czy „Super Glue”. Nie wiem czy w lokalu mogło się znajdować takie opakowanie po kleju i ewentualnie skąd ono się tam mogło wziąć. Ja nie posiadam żadnej wiedzy na temat kto mógł posługiwać się takim klejem w tym lokalu” (k. 41). Ponadto M. L. zeznał w tym przedmiocie: „na pewno nie dokonywałem żadnej naprawy tych automatów. Na pewno nie kleiłem nic przy nich klejem szybkoschnącym. Na pewno nie używałem w tym lokalu tubki kleju „Super Glue” i takowej nie wyrzucałem do kosza w tym lokalu” (k. 47v). W świetle przytoczonych zeznań świadków zupełnie dowolne byłoby ustalenie, że oskarżony używał znaleziony klej, wykonując swoje obowiązki w lokalu (...), dlatego ujawniono na tubce ślady pozostawione przez niego. Dodać należy, że Sąd Rejonowy pominął zupełnie okoliczność, że w świetle opinii biegłego z zakresu analizy chemicznej niewątpliwie jest, że klej użyty do zamaskowania przestępstwa oraz klej znajdujący się w tubce ujawnionej w lokalu, są klejami na bazie cyjanoakrylu etylu i mają identyczny skład chemiczny. Biorąc więc pod uwagę całokształt okoliczności zdarzenia oceniany w świetle zasad logiki, istnieją podstawy do wnioskowania, że klej użyty przez sprawcę kradzieży z włamaniem do ponownego montażu uszkodzonych czytników banknotów, pochodzi z tubki ujawnionej w lokalu.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób uznać za jedynie przypadkowy zbieg okoliczności, że w lokalu ujawniono tubkę kleju, którą bez wątpienia trzymał w rękach oskarżony, nie ustalając przy tym żadnych okoliczności, w których mógłby on zostać użyty na potrzeby salonu, a do zamaskowania przestępstwa sprawca użył akurat takiego samego kleju. Uprawnione jest wnioskowanie, że oskarżony po tym jak wykorzystał przedmiotowy klej do przestępstwa, wyrzucił tubkę z pozostałością kleju do kosza na śmieci nie sądząc, że może ona zostać ujawniona i powiązana ze zdarzeniem, a tym bardziej, że zostaną na niej ujawnione jego ślady. W tym wnioskowaniu należy także mieć na uwadze, że tubka kleju ujawniona została w koszu na śmieci znajdującym się wewnątrz lokalu, choć pozornie okoliczność ta może wydawać się mało istotna, to jednak na jej podstawie uprawnione jest wnioskowanie, że klej ten musiał być używany

przez oskarżonego w krótkim czasie przed jego ujawnieniem, bowiem zazwyczaj kosze na śmieci, zwłaszcza znajdujące się wewnątrz pomieszczeń, często są opróżniane, a więc nie sposób przyjąć, wersji według której klej ten mógł zostać tam wrzucony jeszcze przed 4 stycznia 2013 roku.

Kolejną bardzo istotną okolicznością niekorzystną dla oskarżonego jest wynikający z opinii biegłego z zakresu daktyloskopii fakt, że na jednym z czytników mieszczących się wewnątrz automatu, z którego zostały skradzione pieniądze ujawniono ślad linii papilarnych pochodzący od M. M. (1). Podkreślić należy, iż nie jest prawidłowa ocena znaczenia tej okoliczności, przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, a więc w zupełnym oderwaniu od wyżej opisanych poszlak. Fakt, że

z zeznań świadka J. P. wynika, iż możliwe jest, że oskarżony mógł mieć kontakt z wewnętrzną częścią automatów kiedy pomagał mu przy ich serwisowaniu, nie może przerwać łańcucha poszlak niekorzystnych dla oskarżonego, zwłaszcza bez jej wnikliwej analizy. Bez wątplenia J. P. nie serwisował automatów w okresie od 4 do 8 stycznia 2013 roku, a jego zeznania w tym zakresie nie są jednoznaczne. Ich treść skłania wręcz do wniosku, że z biegiem czasu stawały się coraz bardziej szczegółowe odnośnie tego w jakich czynnościach serwisowych miał mu pomagać oskarżony. W toku postępowania przygotowawczego świadek odnosząc się do osoby oskarżonego zeznał: „wydaje mi się, że miał on możliwość dotykania elementów składowych automatów do gier, jednak nie mogę powiedzieć, że na pewno któregoś z elementów on dotknął. Nie mogę jednocześnie powiedzieć, że nie dotykał on żadnego z tych elementów. Ja nie mam po prostu takiej pewności (k. 145v).

W kolejnym przesłuchaniu świadek zeznał: „mężczyzna, którego rozpoznałem na okazanej tablicy poglądowej kojarzę, że często przebywał w tym salonie, nie mogę jednak potwierdzić ani zaprzeczyć, że mężczyzna ten dotykał jakichś wewnętrznych części automatów, nie pamiętam bowiem takiej sytuacji, żebym widział, że mężczyzna ten dotykał element wewnętrzny czytnika” (k. 170). Z kolei na rozprawie w dniu

6 grudnia 2013 roku świadek już szczegółowo opisywał czynności w jakich miał mu pomagać oskarżony wskazując m.in., że dawał oskarżonemu do czyszczenia elementy, pytał czy może coś szmatką przeczyszczyć np. czytnik banknotów (k. 244). Bez wątplenia tak niejednolita treść zeznań świadka wymagała od Sądu Rejonowego bardziej wnikliwej ich oceny, także w konfrontacji z wyjaśnieniami oskarżonego, które w przedmiotowej kwestii też nie były konsekwentne, bowiem w pierwszych swych wyjaśnieniach M. M. (1) stwierdził: „Automaty te czyściłem tylko z zewnątrz. Dostęp do wnętrza automatów miał tylko pracownik tej firmy, która do salonu automaty wstawiła. Ani ja ani P. J. nie mieliśmy dostępu do wnętrza tych automatów (k. 117v). Dopiero od kolejnego przesłuchania oskarżony utrzymywał, że pomagał on serwisantowi w czyszczeniu wewnętrznych elementów automatów do gier wskazując m.in. na czytniki i zamki w automatach, które to elementy znalazły się w zeznaniach świadka J. P. dopiero na pierwszej rozprawie głównej. Niewątpliwie powyższe relacje procesowe oskarżonego oraz świadka, wymagają wnikliwej analizy i oceny ich wiarygodności, a znaczenie wniosków wynikających z tej oceny winno być oceniane w powiązaniu z całokształtem wyżej opisanych okoliczności ujawnionych w sprawie.

Końcowo, na marginesie podnieść należy, iż dane o karalności oskarżonego wskazują na fakt, iż nie jest on osobą, dla której zachowanie sprzeczne z normami prawnymi byłoby czymś wyjątkowym i przekonują, że jest on osobą zdolną do popełnienia przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Reasumując, przedstawiona wyżej argumentacja świadczy o tym, że Sąd Rejonowy rozpoznając przedmiotową sprawę i wydając zaskarżony wyrok, nie wykazał należytej wnikliwości i staranności, zbagatelizował przy tym znaczenie ujawnionych w sprawie okoliczności, nie poddając ich kompleksowej ocenie, przyjmując jedynie dowolne założenie o „nieustalonej osobie”, która miałaby dokonać czynów zarzuconych oskarżonemu. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku - w części odnoszącej się do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów - jednoznacznie dowodzi jej dowolności i w efekcie wadliwości wydanego wyroku, co przesądziło o potrzebie jego uchylecia.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy zrealizuje ponownie cały proces orzecznicy, w toku którego swoimi rozważaniami powinien objąć wszystkie zagadnienia, wskazane wyżej, jak również i inne, które ujawnią się w toku ponownego rozpoznania sprawy, a będą miały znaczenie dla rozstrzygnięcia

w zakresie odpowiedzialności oskarżonego. Cały zgromadzony materiał dowodowy Sąd I instancji winien następnie poddać wnikliwej, wszechstronnej ocenie, respektując wymogi przewidziane w art. 7 kpk, zwłaszcza winien poddać wyjaśnienia oskarżonego wnikliwej, krytycznej ocenie, w kontekście wszystkich pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów. Dopiero w oparciu o rzetelnie ocenione dowody, stanie się możliwe dokonanie w sprawie ustaleń faktycznych, które będą mogły zasługiwać na miano prawdziwych, a zatem odzwierciedlających rzeczywisty stan rzeczy (art. 2 § 2 kpk). Sąd Rejonowy powinien przy tym mieć na względzie, że udowodnienie nie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnego dowodu, a może ono wynikać także z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 1973 r., III KR 243/73, Legalis Numer 17381).

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk, Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.